WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X | WTOREK, 5 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 95

TAJEMNICZY NAPAD NA KUPCA

na ulicy Kolejnej. — Ciężko rannego odwieziono do szpitala. — Czy zemsta osobista?

Łódź, 5 kwietnia.

(dg) Dziś około godz. 12 w nocy na ul. Kolejnej, dokonano krwawego napadu na 32-letniego Stefana Sękowskiego, kupca, zamieszkałego przy ul. Spornej 7.

Sękowski powracał samotnie do domu. — W pewnej chwili w **nieoświetlonym punkcie ulicy Kolejnej, zbliżyli się doń jacyś mężczyźni, którzy zadali mu kilka ciosów nożami.**

Sękowski upadł na ziemię i stracił przytomność. Napastnicy zbiegli.

Po pewnym czasie rannym zajęli się przechodnie, którzy wezwali doń pogotowie. Lekarz stwierdził, że **Sękowski doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych i przewiózł go do szpitala św. Józefa.**

Kupiec jest w dalszym ciągu nieprzytomny, to też władze nie mogły go przesłuchać. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **napad był aktem zemsty osobistej.**

Napad na sołtysa

Częstochowa, 5 kwietnia.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem dokonano napadu na Antoniego Pyrkosza, sołtysa ze wsi Wąsorz. Pyrkosz wracał do domu parokonną furmanką, przyczem został on napadnięty przez jakiegoś mężczyznę, *który zadał mu cios tępem narzędziem w głowę.* Gdy sołtys zemdlał, napastnik zrewidował mu kieszenie i zbiegł. Po pewnym czasie Pyrkosz odzyskał przymoność i zdołał dojechać do wsi. Ostatkiem sił zszedł on z wozu i zdołał jeszcze powiedzieć:

— Zostałem napadnięty przez jakiegoś mężczyznę, który uderzył mnie z tyłu w głowę, skoczył na wóz, przygniótł mnie kolanami zrewidował i zbiegł.

Po tych słowach Pyrkosz ponownie stracił przytomność *i przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.*

Sprawcy napadu nie ujęto. Zmarły osierocił żonę i dziewięcioro dzieci.

Pod wozem

Łódź, 5 kwietnia.

(dg) Wczoraj około godz. 8 wieczorem na ul. Wolborskiej pod koła wozu dostał się 9-letni Mendel Weinberg (Wolborska nr. 29). Chłopczyk doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Lekarz stwierdził przygniecenie klatki piersiowej i przewiózł go do szpitala Anny Marji. Woźnicę aresztowano.

Pos. Patek żąda
jawności procesu Szterna

Warszawa, 5 kwietnia.

Poseł Patek zgłosił w dniu 3 b. m. do komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, w związku z procesem Jehudy Sterna o zamach na radcę Twardowskiego dwa postulaty, a mianowicie: 1) aby na rozprawę dopuszczony został przedstawiciel poselstwa polskiego i 2) aby rozprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

Apteki prywatne
wydawać będą bezpłatnie lekarstwa ubezpieczonym

Łódź, 5 kwietnia.

(it) Jak się dowiadujemy, kasa chorych w Łodzi nawiązała ponowne pertraktacje z właścicielami aptek prywatnych na dostarczanie lekarstw ubezpieczonym po godz. 10 wiecz. Jak wiadomo, apteki kasowe są czynne tylko do godz. 10-ej w razie więc jakiegoś wypadku po godz. 10 wiecz. ubezpieczeni musieli kupować lekarstwa w aptekach prywatnych na swój koszt.

Obecnie, po uzgodnieniu systemu roz rachunkowego pomiędzy kasą a aptekami prywatnemi, ubezpieczeni będą mogli otrzymywać bezpłatnie lekarstwa w aptekach prywatnych.

Straszny pożar pod Lublinem
Dwoje dzieci żywcem spłonęło. — Rodzice smiertelnie poparzeni

Lublin, 5 kwietnia.

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym we wsi Moniatycze woj. lubelskiego.

W zagrodzie Fedora Chwetnzuka, gdy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, wybuchł pożar.

Błyskawicznie chata stanęła w płomieniach. Wśród domowników powstała nieopisana panika, gdyż usiłowano wyratować jeszcze część mienia z płonącego budynku. W atmosferze gorączkowego pośpiechu, zapomniano o śpiących dzieciach.

Gdy matka przypomniała sobie o nich i wszelkie wysiłki, by dostać się do środka płonącej chaty, okazały się bezskutecznemi.

Zrozpaczona matka nie zważając na płomienie i gryzące kłęby dymu, rzuciła się w kierunku drzwi, nie zdołała jednak dostać się do środka, gdyż padła na ziemię nieprzytomna. Spieszący jej z pomocą mąż również odniósł poparzenia. — Akcja ratunkowa, prowadzona przez straże ogniowe okolicznych wiosek, przyczyniła się do zlikwidowania pożaru po kilku godzinach.

Z pod zgliszczy wydobyto jedynie zwęglone zwłoki 5-letniego Łukasza Chwetczuka i 3-letniej Anny. Rannych małżonków Chwetczuków odwieziono do szpitala. Straty wynoszą 15,000 zł.

Katastrofa samochodowa w Starołęce
Dwie osoby ciężko ranne

Poznań, 5 kwietnia.

W Starołęce wydarzyła się katastrofa samochodowa, mianowicie samochód firmy „Blask", wskutek pęknięcia steru, najechał na przydrożne drzewo.

Dyrektor firmy Moszkowski, oraz syn jego, Jerzy, odnieśli bardzo poważne okaleczenia, naskutek których musiało ich pogotowie ratunkowe odstawić do szpitala.

Tragiczna przejażdżka po Warcie
Sportowiec poznański utonął

Poznań, 5 kwietnia.

Onegdaj o godz. 18 wiecz. za mostem kolejowym przy Tamie Barbarskiej wywrócił się kajak, w którym jechało 2-ch sportowców poznańskich.

Obydwaj wpadli do wody.

Pogotowie miejskiej straży pożarnej oraz przypadkowo przejeżdżająca załoga klubu wioślarskiego 04 wyratowała 27-letniego Józefa Kruszyńskiego, natomiast towarzysza jego, **Adama Okupiaka, Półwiejska 18, nie zdołano wyratować.**

Zwłoki porwał prąd i do tej pory nie zdołano ich wyłowić.

Jest to pierwsza ofiara tegoroczna Warty.

Wisielec na drzewie
Wprost z restauracji w objęcia śmierci

Łódź, 5 kwietnia.

(dg) Dziś o godz. 5rano jeden z lokatow domu przy ul. Dolnej 8 zauważył w ogródku, znajdującym się przy tej posesji, **jakiegoś mężczyznę wiszącego na drzewie.**

Lokator ów wszczął alarm. Desperata odcięto od sznura. Nie dawał on już żadnych oznak życia. Wezwane pogotowie **stwierdziło zgon i zabezpieczyło zwłoki na miejscu.**

Jak się okazało, samobójcą był 32-letni Reinhold Sommer, zamieszkały w tym domu wraz z swą rodziną. Sommer od dłuższego czasu nie miał stałego zajęcia. Gdy mu się coś udało zarobić, przepijał pieniądze w knajpie, nie dbając zupełnie o losy rodziny.

Stało się to przyczyną częstych niesnasek rodzinnych. **Od kilku dni Sommer stale groził, że pozbawi się życia. Wczoraj wieczorem w licznlejszym towarzystwie udał się do jakiejś knajpy.**

Ze znajomymi pożegnał się dopiero około 4 po północy. Udał się wówczas do domu i na podwórzu powiesił się na drzewie.

Zecer zabił znajomą,
następnie targnął się na swe żvcie

Wilno, 5 kwietnia.

W dniu 3 b. m. o godz. 21 wiecz. w piwiarni przy ul. Mickiewicza 22 zajął gabinet 33-letni zecer Piotr Sokołowski„ Legjonowa 32 wraz ze swą kochanką, 19-letnią robotnicą fabryki tytuniowej, Weroniką Gruszówną.

W pewnym momencie usłyszano z gabinetu strzał, poczem Sokołowski wybiegł z pokoju i udał się w kierunku Zielonego mostu. Jak się okazało zastrzelił on Gruszkównę.

Wdrożony za Sokołowskim pościg nie dał rzez pewien czas żadnego rezultatu.

Później jednak ustalono, że dostał się on do swego mieszkania, **gdzie o godzinie 12-ej w nocy w celu samobójczym strzelił do siebie.** W stanie ciężkim przewieziono mardercę i samobójcę do szpitala św. Jakuba.

Prokuratorja prowadzi dochodzenie

Zuchwałe włamanie
do składu manufaktury

Łódź, 5 kwietnia.

(dg) Dziś rano władze śledcze otrzymały meldunek o *zuchwałem włamaniu do składu fabrycznego firmy „Samuel Abbe i S-ka przy ul. Śródmiejskiej 7.*

Złoczyńcy przez okno dostali się do lokalu znajdującego się na pierwszem piętrze i przedewszystkiem zbadali zawartość wszystkich szuflad, poszukując gotówki. Gdy nie znaleźli pieniędzy, musjeli się zadowolić manufakturą.

Zabrali oni znaczną ilość towaru, wartości ogólnej przeszło 15,000 zł. Łup ten prawdopodobnie wywieźli ze składu jakimś wozem.

Nocny dozorca nie zauważył nic podejrzanego. Dopiero dziś rano jeden z pracowników firmy, który pierwszy zjawił się w składzie, stwierdził włamanie i zaalarmował policję.

Wszczęte dochodzenie do tej pory nie dało żadnych rezultatów. Sprawców nie schwytano.

Wyrok śmierci w Bydgoszczy
Echa zabójstwa przy ul. Świętojańskiej

Bydgoszcz, 5 kwietnia.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj sprawę Władysława Ratajczyka, **który zamordował w dniu 13 października ub. r. Emilję Mühlstadtową, zamieszkałą przy ul. Świętojańskiej w Bydgoszczy.**

Ratajczyk był jej sublokatorem.

Po ujawnieniu ohydnego czynu oraz ujęciu zbrodniarza oddano go w październiku pod sąd doraźny, który się uznał niekompetentnym do wydania wyroku, biorąc pod uwagę sprzeczne zeznania biegłych i lekarzy.

Sprawę przekazano do Sądu Okręgowego, który mając niezmiernie niekorzystne dla oskarżonego zeznania świadków, **skazał go na karę śmierci na szubienicy.**

Obrońca zapowiedział apelację od wyroku.

Zwierzęta chore na neurastenję

Stwierdzono, że psy ulegają wstrząsom nerwowym i psychicznym

Nowy sposób leczenia chorób nerwowych

(h) Olbrzymi rozwój współczesnej terapji ma swoje podstawy głównie w badaniach i eksperymentach, przeprowadzanych nad zwierzętami, podczas których u czworonożnych pacjentów, drogą sztuczną, wywoływano określone choroby.

W ten sposób osiągano podwójny cel. Przedewszystkiem można było zbadać przyczynę choroby, następnie zaś szukano najlepszego sposobu leczenia danej choroby. U zwierząt można było sztucznie wywołać nietylko chorobę infekcyjną. Można także wywołać takie choroby, jak cukrzyca, rachitis, otłuszczenie, zarówno jak nadmierne wychudzenie, przedwczesną dojrzałość płciową, zarówno jak przedwczesną starość. Wyjątek w tym względzie stanowiły choroby psychiczne, bynajmniej nie dlatego, że zwierzęta nie mają rozumu, który mogłyby stracić, i, nie dlatego, że nie posiadają życia duchowego, które mogłoby być naruszone. Wszak i u zwierząt dają się zaobserwować choroby psychiczne: obłęd, melancholja, manja prześladowcza a nawet przeróżne psychozy.

Do ostatnich czasów nie znano jeszcze sposobów wywołania sztucznie tych chorób u zwierząt. Nic w tem zresztą dziwnego, jeśli zważyć, że częstokroć nawet u ludzi trudno jest zbadać przyczynę i źródło tych chorób. W każdym razie postępy w tej dziedzinie, w porównaniu z temi olbrzymiemi krokami, jakiemi idzie naprzód terapja w dziedzinie leczenia ciała — są minimalne. Ostatnio Iwanowi Pawłowowi, rosyjskiemu profesorowi fizjologji, udało się znaleźć drogę **do sztucznego wywołania u zwierzęcia tych niedomóg psychicznych i stanów duchowych, jakie można zaobserwować u ludzi.** Profesor Iwan Pawłow otworzył drogę do dalszych badań.

Ciemny i nieskomplikowany świat psychiki i przeżyć duchowych, na który Freud rzucił genjalny promień światła, stał się odtąd dla medycyny jeszcze bardziej dostępny przez nowy sposób przenoszenia na zwierzęta chorób nerwowych i psychicznych przy pomocy tak zwanych **„wtórnych refleksów warunkowych"**.

Naprzykład, prof. Iwan Pawłow wywołał u psa **typową neurastenję przez kolejne szybkie zmienianie wrażeń pobudzających.** Pokazywał on mianowicie psu naprzemian **kiełbasę i kota.** W rezultacie tej metody u psa wystąpiła **neurastenja ze wszystkiemi objawami obserwowanemi u ludzi.** Wyobraźmy sobie wstrząsający obraz człowieka jeszcze niedawno zupełnie zdrowego, pełnego życia i humoru, który stopniowo pogrąża się w duchowy sen, nikogo nie poznaje, nie odzywa się na skierowane do niego słowa, leży całe dnie nieruchomo. Mając otwarte oczy i uszy, nie słyszy i nie widzi otaczającego go życia, bezmyślnie wodząc obojętnemi oczyma po wczoraj jeszcze tak kochanych przez niego osobach.

Nici, wiążące go z światem zewnętrznym, zostały przez głęboki konflikt wewnętrzny zupełnie zerwane. Profesor Pawłow zaobserwował u takich ludzi ciekawe zjawisko. Kiedy wokół chorego panuje **spokój i cisza**, kiedy zwracają się do niego głosem mocno przyciszonym, — on raptem budzi się z odrętwienia i całkiem rozumnie odpowiada. Zupełnie tak samo reagują psy, u których sztucznie wywołano chorobę nerwową. Tylko bardzo delikatne podrażnienia mogą wyrwać je z zwykłego stanu martwej obojętności w stosunku do świata otaczającego. Hypnoza, śpiączka duchowa, zjawiska podwójnego życia, rozdrobnienie świadomości, a nawet choroby fizyczne (np. nerwowa egzema), wywołane wstrząsami psychicznemi, **zostały sztucznie wywołane przez prof. Pawłowa u psów.**

Najprawdopodobniej, w rezultacie tych nowych doświadczeń rosyjskiego profesora w dziedzinie psycho-terapji rozpocznie się nowy etap i wkrótce już nauka znajdzie drogę do uwolnienia obłąkanych od demona, szarpiącego bez litosnemi pazurami ich zbolałe dusze. — Demony te to nie inkuby i sukkuby magji średniowiecznej, lecz labirynt poplątanych „refleksów warunkowych" i ich odbicia w duszy ludzkiej.

Król myje nogi żebrakom

i rozdaje jałmużnę w dniu swoich urodzin

(h) W Wielki czwartek król angielski Jerzy V skończył 67 lat. Po raz pierwszy z tego powodu wskrzeszono starożytny obyczaj, ustanowiony w roku 1327 przez Edwarda VII. Zgodnie z obyczajem tym, król w dniu swoich urodzin **osobiście rozdaje jałmużnę takiej ilości biedaków ile lat w tym dniu kończy.** Rozdawaniu jałmużny za dawnych lat towarzyszyła inna ceremonja, mianowicie ceremonja umywania nóg: król pośrodku kościoła mył nogi jałmużnikom, którzy przyszli po datek.

Wilhelm II, następca Jakóba II, oddał tę czynność lordowi-jałmużnikowi, który stale przy dworze angielskim, odbywał obie te czynności za króla. Jerzy V postanowił jednak przywrócić pierwotny obyczaj w całej jego przedwiecznej romantyce. Zresztą, ceremonja umywania nóg biednym nie będzie więcej miala miejsca.

Około południa, król Jerzy w towarzystkie królowej Marji, przybył do Westminsteru w celu rozdawania jałmużny. Król i królowa w czarnych strojach, z bukietami białych tulipanów i narcyzów w rękach zajęli miejsca u głównego oltarza, przepuszczając błyszczącego złotem i drogiemi kamieniami lorda-jałmużnika w wspaniałym średniowiecznym płaszczu, kapłanów i służbę kościelną. Pochód zamykał żołnierz gwardyjski w purpurowym płaszczu z epoki Tuidorów i w czarnym aksamitnym kołpaczku z przypiętym pękiem barwnych wstążek na głowie. Do dna tego kołpaczka przytwierdzony był złoty półmisek, na którym leżała jałmużna, przeznaczona do rozdania.

Za żołnierzem szły dwie dziewczynki i dwóch chłopców w odświętnych ubraniach. Po obu stronach pochodu stały **dwa szeregi biednych starców i staruszek w liczbie 67...** Pod dźwięki organów, wznoszących modlitwy ku niebu, król przeszedł wolnym krokiem pomiędzy biednymi i **każdemu z nich wręczył woreczek z czerwonej skóry z 2 funtami szterlingów i 10 szylingami w złocie i drugi woreczek z białej skóry z 67 srebrnemi pensami, specjalnie wybitemi z okazji tej ceremonji.**

Te „czwartkowe" pensy mają wielką wartość dla kolekcjonerów. Z kolei kroczący za królem lord wręczał kazdemu z biednych ponadto **jeszcze po 2 funty i 5 szylingów i każdej staruszce po 1 funcie 15 szylingów.**

Po ukończeniu rozdawania pieniędzy król, zajął swoje miejsce w pobliżu wielkiego ołtarza. Kapłan opactwa Westminsterskiego pobłogosławił biedaków i ceremonja zakończyła się hymnem narodowym. Wskrzeszenie tradycji historycznej przyciągnęło nieprawdopodobną ilość ludzi i kościół Westminsterski był wypełniony po brzegi.

Żywy album autografów

na bokach i... zadzie nosorożca

(x) Nosorożec jest zwierzęciem niezwykle brzydkiem, wagi do dwóch tysięcy kilogramów i jest przedstawicielem świata stworzeń gruboskórnych. — Percy, nosorożec w londyńskim ogrodzie zoologicznym należy również do tych przedstawicieli brzydactw, odznacza się jednak niezwykle łagodnym charakterem w przeciwieństwie do wszystkich jego kolegów i krewniaków.

Nosorożec z londyńskiego ogrodu zoologicznego zasługuje jeszcze na specjalną uwagę, **ponieważ jego boki i potężny zad tworzą istny album autografów.** Niewiadomo wprawdzie, kto dał temu początek, w każdym razie obecnie istnieje zwyczaj, że wszyscy ci, którzy odwiedzają londyńskie „Zoo" i zagrodę nosorożca, **wycinają nożyczkami, scyzorykiem lub jakimś ostrym przedmiotem swoje nazwisko na grubej skórze zwierzęcia.** Jeżeli nie całe nazwisko, to przynajmniej swój autograf.

Boki nosorożca i jego zad są poprostu popstrzone najrozmaitszemi podpisami, które liczyć należy na setki. Ponieważ nosorożec ten odznacza się **niezwykłą wprost łagodnością,** przybysze, którzy pragną uwiecznić swe nazwisko na skórze zwierzęcia, zwabiają go do ogrodzenia, podając ulubione przysmaki w postaci kapusty, jarzyn i siana.

W czasie, gdy nosorożec zajęty jest konsumowaniem przyniesionych przysmaków i czeka na dalszy ich ciąg, pomysłowi goście wycinają swe nazwisko. Oczywiście, dzięki swej grubej skórze, **nosorożec wcale nie odczuwa podobnej operacji.**

Po skończonym zabiegu „podpisu", Percy dostaje w nagrodę nową porcję przysmaków i w rezultacie obie strony są zadowolone. W ten sposób na skórze zwierzęcia gromadzą się autografy, które dziwnym zbiegiem okoliczności nie zarastają. Z pośród „wypisanych", a raczej wyciętych nazwisk, wpada w oczy **nazwisko popularnego boksera Dempseya,** który również uwiecznił je na skórze nosorożca.

Niewiadomo, czy podpisy na zadzie i bokach zwierzęcia wbijają go w dumę, w każdym razie pewne jest to, że ten żywy i wędrujący album autografów jest w Londynie wielce popularny.

Dziecko Lindbergha odnalezione!

Znajduje się ono na jachcie, należącym do dwuch znanych kontrabandzistów

Sprawcy porwania żądają okupu

(h) Policja amerykańska po długich i mozolnych poszukiwaniach ostatecznie otrzymała pewne wiadomości o porwaniu małego Lindbergha. **Wiadomo więc już dokładnie, w jaki sposób nastąpiło porwanie dziecka i gdzie sprawcy tego porwania przechowują młodziutkiego jeńca.**

Na podstawie prywatnych zeznań, złożonych policji w New - Jersey, ustalono że dziecko Lindberghów zostało porwane przez, dobrze znaną policji, szajkę specjalistów z Detroit, która przewiozła dziecko z domu do łodzi przemytniczej, wykorzystawszy drogę, która z domu znakomitego lotnika wiedzie na brzeg morza. Policja amerykańska i cały tłum ochotniczych detektywów znajduje się obecnie w pogoni za dwoma przywódcami szajki bandyckiej Fleischerem i Wagnerem, którzy uważani są za głównych sprawców porwania dziecka. Ameryka nie traci nadziei, że z chwilą schwytania dwuch wymienionych bandytów tajemnica porwania, która niepokoiła całe społeczeństwo amerykańskie w przeciągu 25 dni — zostanie całkowicie wyświetlona. Oto co opowiedział policji pewien kontrabandzista przemycający alkohol z Europy do „suchej" Ameryki.

— Nazajutrz po porwaniu dziecka znajdowałem się na morzu, gdzie stale utrzymuję kontakt z przybywającemi do Ameryki okrętami wiozącemi kontrabandę z Europy do naszych brzegów. Nagle usłyszałem **krzyk z pewnego jachtu, znajdującego się na niewielkiej odległości od mojego statku.** Podjechawszy do wzywającego jachtu, ujrzałem trzech mężczyzn, z których jeden objaśnił mnie, że złamał mu się kompas i chciałby go bardzo szybko naprawić. Podczas tej rozmowy **nagle usłyszałem płacz dziecka,** dolatujący z kabiny jachtu. Płacz ten widocznie mocno zaniepokoił tajemniczego pasażera, któremu zepsuł się kompas, gdyż natychmiast zatrzasnął drzwi kabiny. Wróciwszy na ląd w pierwszej zaraz gazecie przeczytałem o **tajemniczem porwaniu dziecka Lindbergha.** Natychmiast dobrowolnie udałem się do najbliższego komisarjatu policji i zameldowałem o niezwykłem spotkaniu na morzu. Zeznania moje nie zostały przyjęte z należytą uwagą, raczej zostały zlekceważone, ponieważ prywatni detektywi zapewniali Lindbergha, **że synek jego wróci lada godzina.** Po długich i bezowocnych poszukiwaniach zwrócono się do mnie poraz wtóry i policja była oszołomiona tem, że pośród pokazanych mi fotografji **poznałem dwuch mężczyzn, których widziałem na tajemniczym jachcie. Byli to właśnie Wagner i Fleischer...**

Teraz dopiero policja uwierzyła w historję opowiedzianą przez kontrabandzistę, tembardziej, że pewien duchowny, Pickoc, drogą prywatną też otrzymał wiadomość o tem, jakoby dziecko Lindbergha znajdowało się na jachcie, kursującym w pobliżu wysp Chiesapick, niedaleko Nordfolka. Pickoc w towarzystwie kontr - admirała Geo Buradge, który po trjumfalnym przelocie przez ocean Atlantycki przewiózł Lindbergha do Ameryki na statku wojennym, natychmiast udali się do Lindbergha i oświadczyli mu, **że są w kontakcie z bandytami którzy godzą się na otrzymanie okupu po wydaniu dziecka.** Pickoc opowiedział że osobiście rozmawiał z jednym ze sprawców porwania, który miał na rękach małe dziecko.

— Jestem głęboko przeświadczony, że jest to dziecko Lindbergha. Jest ono zdrowe, aczkolwiek nieco przybladłe. Nic więcej nie mogę na ten temat powiedzieć, gdyż mogłoby to zaszkodzić sprawie.

Policja cały czas znajduje się w kontakcie z kontrabandzistą, który podczas wielokrotnych przesłuchiwań kategorycznie twierdzi, **że mężczyźni, z którymi rozmawiał na morzu są tymi samymi, którzy ukryli młodego Lindbergha.**

Wesoły kącik

PRZYJACIÓŁKI.

Dwie przyjaciółki, artystki filmowe spotykają się po dłuższem niewidzeniu się.

Jedna z nich opowiada:

— Wyobraź sobie, że proponowano mi 50.000 dolarów, żebym została jeszcze przez pewien czas w Hollywood...

— Tę propozycję, — zapytuje przyjaciółka, — otrzymałaś prawdopodobnie z Europy?

SUBLOKATOR.

— Czy twoja gospodyni dużo żąda za pokój, który u niej zajmujesz?

— Dużo nie, ale często...

— Jakto często?

— Ile razy mnie widzi, tyle razy domaga się, żebym zapłacił...

Wzrost przestępczości notują władze bezpieczeństwa

Coraz więcej włamań i kradzieży

(d) W kilku większych państwach europejskich opracowano obecnie dokładne statystyki przestępczości za rok ubiegły. Z statystyk tych wynika, że w **roku 1931 wszędzie w bardzo dużym stopniu wzrosła przestępczość.**

Największy przyrost przypada na przestępczość z chęci zysku. Wzmogły się wszędzie kradzieże, włamania oraz napady bandyckie.

Przyczynę tego zjawiska nie trudno jest znaleźć. Kryzys gospodarczy wszędzie zwiększył kadry bezrobotnych, pozbawił tysiące ludzi środków utrzymania. — Wśród aresztowanych za kradzieże, spotyka się bardzo wielu bezrobotnych, których do przestępstwa pchnęła skrajna nędza. Ludzie ci z pewnością nie dokonywaliby kradzieży, gdyby im dano pracę.

Ze statystyki angielskiej wynika, że **ilość przestępstw w tem państwie w ubiegłym roku wynosiła przeszło 150 tysięcy.** Była to cvfra najwyższa w bieżącem stuleciu. Wzrost przestępczości w Anglji był już bardzo znaczny w roku 1930, **lecz w ubiegłym roku przybrał jeszcze bardziej niepokojące rozmiary.**

Charakterystyczne, że w porównaniu z rokiem 1904, ilość popełnionych przestępstw zwiększyła się w Anglji prawie o 70 tysięcy.

Ciekawe również, że największa ilość przestępstw, popełnionych w Anglji w ubiegłym roku, przypada na mężczyzn, liczących około 30 lat.

Należy przypuszczać, że wynika to z tego powodu, iż osoby, mające dziś około 30 lat, w okresie wojny światowej były dorastającemi dziećmi, **pozbawionemi należytej opieki.**

Brak dozoru wiele z pośród nich sprowadził na drogę występku.

Gdy sięgniemy do statystyk niemieckich, stwierdzimy to samo zjawisko. — I tam wśród przestępców, aresztowanych za kradzieże, czy napady, jest bardzo duży procent osób trzydziestoletnich. W kraju tym, w czasie wojny, **dzieci jeszcze bardziej odczuwały brak opieki.**

Ogólny wzrost przestępczości w Niemczech jest znacznie poważniejszy, niż w Anglji. Stosunkowo mniej daje się odczuwać wzrost przestępstw we Francji. — Jeśli chodzi o Polskę, to do tej pory brak jeszcze dokładnych danych z ostatnich lat. Stwierdzić jednak można, już z prowizorycznych i niedokładnych obliczeń, **że i naszego kraju nie ominęła ta sama klęska.**

Wzrost przestępczości w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, jest powszechnem zjawiskiem.

Miasto-las pod Łodzią

Plan parcelacyjny Łagiewnik już został opracowany

Łódź, 5 kwietnia.

(i) Przed kilku laty magistrat nabył wielki majątek ziemski Łagiewniki pod Łodzią, korzystając z wyjątkowo taniej ceny kupna, wynoszącej po 50 groszy za metr kwadratowy. Ponieważ Łódź wykazuje wielką tendencję rozwojową, postanowiono, iż Łagiewniki staną się w przyszłości **„płucami" Łodzi, że tam zapoczątkowana będzie budowa miasta-lasu.**

Ponieważ obecnie magistrat pragnie już sprzedać ten majątek na parcele i umożliwić rozpoczęcie budowy przyszłego miasta, **rozplanowano cały majątek,** ustalono cenę jego sprzedaży i na jednem z posiedzeń rady miejskiej przedłożono do uchwalenia statut parcelacji osiedla. Według propozycji magistratu, cena sprzedażna działek w Łagiewnikach **wynieść miała zł. 4.50.** Sprzeciwili się jednak temu radni z opozycji, twierdząc, że **magistrat nie ma prawa sprzedawać parcel po tak drogiej cenie, podczas gdy płacił sam tak mało.** A następnie wskazali oni, że wyznaczając tak wysokie ceny, miasto nigdy nie będzie mogło sprzedać parcel, a tem samem miasto-las pod Łodzią nie zostanie wybudowane i Łódź bardzo dużo na tem straci. Ponieważ radni sprzeciwili się również niektórym warunkom kupna, **uchwalono powołać do życia specjalną komisję radziecką,** która zbadałaby dokładnie możliwości parcelacyjne i okreś liła wszystkie warunki.

W bieżącym tygodniu komisja skończyła już swe prace. Według jej uchwał działki w Łagiewnikach **sprzedawane będą po zł. 2.80 za metr kwadratowy.** Ze względu na to, że należy umożliwić nabywanie tych działek ludziom pracy, nie rozporządzającym zbyt wielkiemi kapitałami, komisja uchwaliła, iż **działki nabywać można na spłaty dwuletnie,** przy jednorazowej wpłacie jednej trzeciej sumy kupna.

Chodzi również o to, by osiedlu temu nadać charakter społeczny i uniemożliwić handlowanie działkami, postanowiono więc, iż każdy kupujący musi się zobowiązać do rozpoczęcia **budowy domku w ciągu dwóch lat od chwili kupna,** a dopiero po rozpoczęciu budowy, będzie mógł swą działkę ewentualnie sprzedać. O ile ktoś nie będzie miał pieniędzy na dokończenie wzgl. rozpoczęcie budowli i z tego względu będzie chciał sprzedać swą działkę, **magistrat zastrzega sobie prawo pierwokupu.**

W ten sposób stanie pod Łodzią wielkie osiedle leśne, które **połączone będzie z naszem miastem szeroką, bitą drogą,** budowę której rozpocznie magistrat, gdy tylko otrzyma odpowiednie kredyty od rządu.

Chciała narzeczonemu wypalić oczy,

gdyż z nią zerwał w trzy dni przed ślubem

(d) Ruchla Kupczyńska była córką ubogiego krawca. Nie była już zbyt młoda, więc nic dziwnego, że rodzice chcieli ją koniecznie wydać zamąż.

Nie była to rzecz zbyt łatwa. Panna Ruchla nie miała żadnych adoratorów, a z posagiem też było bardzo kiepsko.

Nieoczekiwanie jednak zjawił się odpowiedni kandydat. Był nim Josek Szwarc, handlarz z pod Lublina, który przyjechał do Łodzi do krewnych, pragnąc wyszukać sobie małżonkę.

P. Kupczyński, ojciec Ruchli, odbył z nim dłuższą konferencję.

Młodzieniec zażądał posagu w wysokości 1000 złotych.

O takiej sumie nieszczęsnemu ojcu trudno było marzyć. Zaciągnął jednak pożyczki u krewnych i znajomych i po kilku dniach zakomunikował Szwarcowi, że może mu dać 700 złotych.

Szwarc wahał się dość długo, ale wreszcie przystał na tę sumę.

Rozpoczęły się przygotowania do ślubu.

Panna Ruchla nie posiadała się wprost ze szczęściia. Szwarc pod każdym względem przypadał jej do gustu. Była przekonana że sprawa ślubu jest już zupełne na dobrej drodze i z dumą wychwalała narzeczonego przed swemi koleżankami.

Trzy dni przed ślubem Szwarc zażądał od Kupczyńskiego pieniędzy.

Krawiec oznajmił że może mu dać tylko 500 złotych resztę zaś wypłaci w ciągu dwuch tygodni.

Szwarc nie zgodził się na to. Pertraktacje trwały przez cały dzień i zostały zerwane.

Młodzieniec oświadczył że rezygnuje z ożenku.

Panna Ruchla łudziła się nadzieją, że groźby swej Szwarc nie spełni.

Po kilku dniach, ku swej wielkiej rozpaczy, dowiedziała się, że młodzieniec znalazł już inną narzeczoną i ma się z nią nawet oficjalnie zaręczyć.

Udała się wówczas do eks narzeczonego, lecz ten nawet nie chciał z nią rozmawiać i wskazał jej drzwi.

Następnego wieczoru Ruchla napadła na Szwarca na ulicy, usiłując mu wypalić oczy kwasem solnym.

Młodzieniec zdążył w porę zasłonić twarz, dzieki czemu doznał tylko lekkich obrażeń cielesnych.

Ruchlę Kupczyńską aresztowano. Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia.

Krwawe zajście pod Częstochową

Właściciel piwiarni ciężko zranił konkurenta i sam się postrzelił

Częstochowa, 5 kwietnia.

W ub. sobotę po południu w pobliżu Gnaszyna rozegrał się krwawy dramat na tle toczącego się od dawna zatargu między właścicielami piwiarn i 53-letni Aleksandrem Badorą i Aleksandrem Labochą właścicielem wędliniarni. Nieporozumienia miały podkład konkurencyjny. O g. 9 rano Badora udał się do pobliskiej restauracji, gdzie pozostawał przez kilka godzin. Gdy do restauracji wszedł Labocha, Badora wszczął z nim sprzeczkę, **poczem nagle dobył rewolweru i strzelił 4 razy w strony swego konkurenta.**

Jedna z kul ugodziła Labochę w brzuch. Badora niezatrzymany przez nikogo poszedł do domu. Po drodze spotkał on żonę, która zaniepokojona jego długą nieobecnością poszła po niego do restauracji.

Badora, nie opowiadając o niczem żonie, wszedł do pokoju, przylegającego do sklepu. Po chwili rozległ się huk wystrzału, a gdy Badorowa wpadła do pokoju, zastała **męża leżącego na kanapie w kłuży krwi.**

Badora strzelił sobie w skroń. Wezwano pogotowie ratunkowe, które obu ciężko rannych zabrało do szpitala w Częstochowie.

W drodze do szpitala w karetce pogotowia rozegrała się osobliwa scena pojednania powaśnionych. Gdy ranni przyszli do przytomności i Labocha począł czynić wyrzuty Badorze, **ten wyciągnął do niego rękę.** Obaj uściskali sobie dłonie, przebaczając sobie wszystko.

Pożar

(d) W dniu wczorajszym w śmietniku, znajdującym się na posesji poczty głównej przy ul. Przejazd 38 wybuchł pożar. Ogień ugasił przybyły II oddział straży. Pożar spowodowała posługaczka poczty Marja Madaj, która wrzuciła rozżarzony węgiel z popiołem do śmietnika.

Krwawe bójki

W dniu wczorajszym wezwano pogotowie na ul. Wólczańską 127. Lokator tego domu, Józef Gębski, powróciwszy w stanie pijanym do domu i spotkawszy się ze strony żony z wymówkami zadał jej szereg ciosów nożem. Ranną opatrzyło pogotowie, a Gębskiemu spisano protokuł.

Na posesji domu przy ul. Przędzalnianej 93 w czasie bójki sąsiedzkiej zostaį pobity rzeźnik Władysław Gnaciński.

Na podwórzu przy ul. Kiełma 9 pobity został w czasie bójki lokator tej kamienicy 30-letni Józef Żymon.

Rannym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 5 kwietnia. — posiadają charakter OZIĘBŁY, skąpy, samolubny, są umiarkowani i oszczędni we wszystkiem, przeważają u nich instynkty nad inteligencją, nieraz przejawia się niecierpliwość i gwałtowność. Obejmują szerokie horyzonty i mają okazję dorobienia się majątku, lecz mało kiedy z takowych umiejętnie korzystają. Do rodziny swojej i bliskich przyjaciół są niezbyt przywiązani. Mają zamiłowanie i wrodzone zdolności do nauk przyrodniczych lub pedagogicznych. W latach późniejszych będą żyć w dostatku i przy zdrowiu, lecz powinni wystrzegać się przeziębień lub nadmiernego picia płynów i kąpieli morskich, gdyż takowe mogą zaszkodzić im na zdrowiu. Powinni mieć więcej wiary w siebie, nie ulegać wpływom otoczenia, a polegać na własnej inicjatywie, dzięki czemu będą mieć szanse zrobienia karjery.

Urodzeni pod wpływem BARANA — powinni uprawiać wszelkie sporty i gimnastykę, dzięki czemu wzmocnią swój organizm.

Dla urodzonych 5 kwietnia, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet - talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 1 1 7 1 5 **(16).**

Niezwykła zemsta zdradzonego męża

Rozebrał żonę i kochanka, poczem wygonił ich na szosę. — Zrozpaczona kobieta odebrała sobie życie

Lublin, 5 kwietnia.

Spokojna wieś Kulczynie pod Lublinem poruszona została w dniu onegdajszym niebywałem zajściem.

W godzinach popołudniowych wieśniacy zauważyli, biegające po szosie dwie nagie osoby, które gonił mężczyzna z batem w ręku.

Cała wieś wyległa aby zobaczyć to niezwykłe widowisko. W pewnej chwili nagi̇su upadli na ziemię, a goniący mężczyzna po osmaganiu ich zawrócił do wioski.

Kilku wieśniaków podeszło do leżących na ziemi celem udzielenia im pomocy. Z przerażeniem stwierdzili, że jedną z osób jest Pelagja Leśniewska (32 lata) żona bogatego gospodarza tej wsi, właściciela 60-cio morgowej gospodarki. Mężczyzną zaś okazał się parobek, służący u Leśniewskich 25-letni Józef Włoch.

Zajście powyższe miało następujące podłoże. Między pracującym od dłuższego czasu parobkiem, a przystojną gospodynią zawiązał się romans.

Mąż jej 45-letni Marcin Leśniewski, podejrzewał małżonkę swą o zdradę, lecz nie mógł tego stwierdzić, gdyż przebiegła kobieta miała się na baczności i zachowywała wszelkie środki ostrożności.

W dniu onegdajszym udało się wreszcie Leśniewskiemu przyłapać żonę z parobkiem w szopie.

o Leśniewski, człowiek o niezwykłej sile fizycznej, rozwścieczony skrępował żonę i kochanka powrozami, poczem rozebrawszy ich do naga — oblał beczką zimnej wody, a następnie wypędził na szosę.

Wieśniacy udzielili nieszczęśliwym kochankom schronienia i ubrań, poczem ci opuścili nocą wioskę.

Nazajutrz zauważono na przydrożnem drzewie, wiszące zwłoki kobiety.— Pelagji Leśniewskiej, która nie mogąc przeżyć hańby — powiesiła się.

Do rozpaczliwego czynu pchnęło ją najprawdopodobniej i to, że w tak ciężkiej chwili, została porzucona przez kochanka, który uciekł w niewiadomym kierunku.

Miłość znów staje się modna...

Był czas, gdy bankierzy, magnaci przemysłowi, adwokaci i znakomici profesorzy, uśmiechali się sceptycznie na widok pięknej kobiety, która chciała ich zaszachować ponętnem spojrzeniem.

— Kobiety są tak wyrachowane — skarżyli się mężczyźni. — Zamiast miłości żądają auta, futer i biżuterji...

Był czas, gdy urzędnicy, buchalterzy i studenci uśmiechali się sceptycznie na widok młodej dziewczyny, rzucającej „oczko" w ich stronę.

— Kobiety nie pragną dziś wcale miłości.... — skarżyli się. — Chcą tylko, aby je zabierano do teatru, do kin i lokali...

Był czas, gdy jedna kobieta mówiła do drugiej:

— Nie rozumiem, czego Lula chce od tego bankiera X. Perły, jakie jej daruje, są fałszywe, a futra to zwykłe króliki... Mężczyźni pragną tylko miłości i nie rozumieją tego, że kobieta musi mieć coś więcej, aby czuć się szczęśliwą... Mój mąż wcale nie rozumie, że nie mogę ciągle pokazywać się w tem samem aucie.

Dziś — bajki o wyrachowanych kobietach i ich kapryśnych wymogach rozpoczynają się jak wszystkie bajki od słów — „Była sobie kiedyś"...

To czego nie zdołał dokazać żaden mówca, żaden moralista, kryzys obecny osiągnął z łatwością.

Dziś, gdy otyły bankier lub przemysłowiec spotyka zachęcający wzrok kobiecy, nie uśmiecha się sceptycznie, jak dawniej. Poprawia krawat, ściąga lepiej marynarkę, czyniąc wszystko, aby pierwsze wrażenie wypadło jaknajlepiej.

Dziś zdaje on sobie sprawę, że nikt nie leci na jego ogniotrwałą kasę, zawierającą kilka protestów i nakazów sekwestracyjnych.

Student lub urzędnik zdaje sobie sprawę z tego, że ubiegająca się o niego kobieta, nie zaciągnie go do teatru ani do kina, gdyż nie ma on na to pieniędzy, najwyżej wyznaczą sobie randkę w parku, gdzie miejsca siedzące nic jeszcze nie kosztują....

Kryzys ma więc również swe dobre strony. Miłość staje się znowu modna, prawdziwa miłość, nie pytająca o podarunki i banknoty...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek, komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Ich synowa".

W środę po raz bezwzględnie ostatni, budząca stale potężny rezonans wśród widzów, dramatyczne „Mam lat 26". — Ceny najniższe od 50 groszy do 3-ch zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, we wtorek, i w czwartek komedja Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam", w której wielkie powodzenie zdobywa niezrównana Stefanja Jarkowska.

W środę wielki rzadki ewenement teatralny: po raz setny z rzędu (i ostatni) idzie przezabawne „Hau Hau", które dzięki świetnej grze Michała Znicza osiągnęło tę rekordową ilość przedstawień, jakiej nie notowały dotychczas dzieje teatrów łódzkich. — Ceny zniżone

„PARADA HUMORU" W TEATRZE POPULARNYM PRZY UL. OGRODOWEJ 18.

Dzisiaj o godz. 8 i 10 wiecz. i dni następnych ujrzymy w Teatrze Popularnym wielką „Paradę Humoru" w interpretacji najznakomitszych asów warszawskich: Leona Wyrwicza, Leo Fuksa, Hanki Runowieckiej, St. Sielańskiego, Wł. Boruńskiego i P. Opolskiego ponadto świetny duet taneczny Patkowskich.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34).

Ostatnia premjera w Teatrze Powszechnym p. t. „Uwodzicielka" przebojem zdobyła sobie niebywałe powodzenie.

Dziś i codziennie o godzinie 8.15 „Uwodzicielka". Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

DZISIEJSZY I-szy KONCERT LAUREATÓW im. Fr. CHOPINA.

Dziś we wtorek odbędzie się w Filharmonji pierwszy zapowiedziany koncert laureatów 2-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina. Wystąpią fenomenalni pianiści: Teodor Gutman i Emanuel Grosman. Jutro, w środę, 2-gi koncert laureatów, na którym wystąpią Leonid Sagałow i Abram Djakow. Dalsze koncerty w czwartek, dnia 7-go, w środę, dnia 13-go oraz w czwartek, dnia 14-go b. m. Początek koncertu o godzinie 8.30 wiecz. Szczegóły w programach.

BOHATER

„Symfonji zmysłów" i „Miłości Kozaka"

w swym najnowszym filmie miłosno-sensacyjnym

JOHN GILBERT

jako

Postrach Paryża

Wystawa na którą Ameryka ze swymi miljonami dolarów nie zdobyła się nigdy.

Artyści których nam Ameryka zazdrości.

Muzyka o której nie może Ameryka nawet marzyć to jest

„Ronny"

Najwspanialszy film sezonu z muzyką mistrza światowego

Emeryka Kalmana.

„Wódka nie idzie!.."

Kryzys gorzelniany jest nową klęską dla rolników

— Wódka nie idzie! — temi oto słowy określił sytuację w gorzelnictwie pewien fachowiec.

Monopolka straciła poszanowanie wśród naszego społeczeństwa. Napozór rozumowanie jest proste:

jak się nie ma na chleb, nie można kupować wódki.

Z jednej strony jest to objaw pocieszający. Wprawdzie — jak to mówią — wódka gubi naród, ale pojedyńczemu człowiekowi robi bardzo dobrze, mimo to „prawda" ta niezawsze znajduje potwierdzenie w życiu.

O wpływie alkoholizmu na zdrowie i przestępczość pisano już tyle że dzieciak nawet zdaje sobie chyba sprawę z tego,

jak wielkie szkody przyczynia społeczeństwu nadmierne pijaństwo.

Cieszyć się więc należy, że nastąpił spadek konsumpcji wódki. Wprawdzie do spadku tego nie przyczyniła się rozwaga ani wzrost poziomu moralnego szerokich mas, gdyż istotną przyczyną jest prawdopodobnie kryzys, dający się we znaki we wszystkich dziedzinach, ale w tym wypadku chodzi nietyle może o przyczyny tego zjawiska, ile o skutek.

A skutek jest taki, że

ludzie coraz mniej piją.

Konsumpcja wyrobów monopolu spirytusowego na przestrzeni ostatniego roku spadła o 30 procent, a w ciągu ostatnich miesięcy nawet o 50 proc.

Ale kij ma dwa końce. Drugim, mniej „wesołym końcem" jest powstały kryzys gorzelniany. Spadek konsumpcji wódki spowodował nagromadzenie się ogromnych zapasów spirytusu w monopolu spirytusowym.

Opowiadają, że gorzelnie mają zapełnione zbiorniki spirytusu, którego nikt nie odbiera. Ilość w ten sposób nagromadzonego spirytusu wynosi podobno

85 tysięcy litrów!

O rozpoczęciu nowej kampanji w takich warunkach nie może być mowy. Monopol spirytusowy znalazł się więc w błędnem kole.

Pośrednio jest to

wielki cios również dla naszych rolników,

którzy przecież z przemysłu gorzelnianego utrzymywali swe gospodarstwa.

Fakt więc, że „wódka nie idzie" jest z jednej strony objawem pocieszającym, z drugiej jednak — trochę smutnym...

-ab.-

Hallo! Tu radjo!..

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

WTOREK, dnia 5 kwietnia.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15: Poranek z płyt gramofonowych.

13.15—15.25: Przerwa.

15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów. Tr. z W-wy.

15.45—15.50: Giełda pieniężna oraz komun. dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.

15.50—16.15: Program dla dzieci. 1) Opowiadanie pióra I. Trzywdar-Rakowskiej „Wspomnienie kurczątka"; 2) Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatarkiewicz-Małkowska. Transm. z Warszawy.

16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Słowacki" — wygł. prof. Konrad Górski, Tr. z Warszawy.

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z Warszawy.

17.10—17.35: Odczyt z Krakowa p. t. „Sto pięćdziesiąt lat elektryczności" — wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski.

17.35—18.50: Popołudniowy koncert symfoniczny Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Ignacego Neumarka. 1) Haydn: Symfonja G-dur Nr. 13; 2) F. Mendelssohn-Bartholdy: Scherzo ze „Snu nocy letniej"; 3) Czajkowski-Głazunow: Andante z kwartetu es-moll; 4) Percy Grainger a) pieśń irlandzka, b) taniec wieśniaków; 5) H. Alfybn: Rapsodja szwedzka „Noc Świętojańska", tr. z W-wy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.25: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20.15: Feljeton p. t. „Człowiek na ulicy" — wygł. dr. Lech Niemojewski (transm. z W-wy).

20.15—21.35: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Wanda Łozińska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).

21.55—22.10: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. Transm. z W-wy.

22.10—22.40: Recital fortepianowy Marji Chasin. Tr. z W-wy.

22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikat meteorolog. z Warszawy.

22.50—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. **Wiedeń.** „Stworzenie Świata", oratorjum Haydna. Tr. z Musikvereinssaal.

19.40. **Budapeszt.** Koncert filharmoniczny pod dyr. Dohnanyi'ego.

20.00. **Kopenhaga.** „Jozue", oratorjum Haendla.

20.45. **Medjolan.** „Fior di Neve" — operetka Blanca.

21.00. **Praga.** Koncert z udz. Stefana Frenkla.

21.30. **Sottens.** Tr. koncertu symfonicznego z Konserwatorjum w Paryżu.

21.45. **Paryż.** „Fortunio", opera Andrzeja Messager'a.

Osterwa — dyrektorem

teatru krakowskiego.

Z Krakowa donoszą:

Znakomity artysta Juljusz Osterwa podpisał umowę na prowadzenie teatru krakowskiego w sezonie 1932/33.

Osterwa obejmuje kierownictwo artystyczne, a dyrektorem administracyjnym będzie Eugenjusz Bujański, dotychczasowy dzierżawca teatru.

Nowy Sherlok Holmes

ukaże się wkrótce na ekranie

(lu) O słynnym angielskim detektywie Sherloku Holmesie wie każdy. O zmarłym niedawno wielkim powieściopisarzu Conan Doyle'u, który w całej serji książek opisał niesamowite przygody wielkiego detektywa, wie prawie każdy. Mało natomiast ludzi wie, że Sherlock Holmes jest

postacią mityczną,

płodem duchowym Conan Doyle'a i nigdy w rzeczywistości nie istniał.

Gdy Conan Doyle, który pod koniec swojego żywota wiele zajmował się naukami okultystycznemi, zapowiedział że w następnej swojej książce uśmierci Holmsa — otrzymał z całej Anglji, a nawet z całego świata setki tysięcy listów protestujących.

Czytelnicy, wielbiciele detektywa domagali się, by powieściopisarz darował życie swemu duchowemu synowi, by kontynuował serję przygód Holmsa, które tak zajmowały i frapowały ich w młodości. I Conan Doyle ustąpił.

Najlepszym dowodem popularności legandarnej postaci Holmesa, był projekt wystawienia detektywowi

pomnika w sercu Londynu.

Ogłoszona przez komitet odezwa do obywateli dała w wyniku dziesiątki tysięcy funtów na ten cel. Statua jest w opracowaniu u rzeźbiarza.

W ostanich kilku latach zabłysnął na firmamencie literatury amerykańskiej nowy słynny już powieściopisarz, Barl Derr Riggers, który zgłosił drugiego genjusza detektywnego — chińczyka,

Charlie Chana.

Detektyw Chan jest dzisiaj w Ameryce postacią niemniej znaną od Sherlocka Holmesa. Pięć powieści Derr Riggersa o Charlie Chanie zostało przetłumaczonych na 16 języków i rozeszło się w miljonach egzemplarzy.

Właściwą jednak przyczyną olbrzymiego powodzenia i spopularyzowania postaci chińczyka detektywa było...

Kino.

Olbrzymia amerykańska wytwórnia Fox Film Corporation nabyła w całości prawo sfilmowania dzieł Derr Riggersa, dotychczących Charlie Chana tych nawet ,które nie ukazały się jeszcze w druku. Rolę detektywa powierzył Fox wielkiemu artyście szwedzkiemu Warnerowi Olandowi, którego rysy twarzy do złudzenia przypominają chińczyka. Co do pochodzenia Olanda mylą się często najprawdziwsi synowie Krainy Niebieskiego Smoka.

Fox nie zawiódł się w swojej kalkulacji. Serja obrazów osnutych na tle przygód Charlie Chana (wkrótce ujrzymy je w Polsce) cieszy się rekordowem powodzeniem. Warner Oland stał się jednym z najpopularniejszych artystów filmowych w Ameryce, a ostatnio już i na całym świecie. Trzy jego kreacje w „Trzech strzałach", „Zabójstwie w hotelu" i „Sprawie Charlie Chana" są prawdziwą rewelacją.

Nowiny

filmowe i teatralne

(lu) Książę Jusupow, zabójca Rasputina, wystąpił do sądu ze skargą przeciwko wytwórni filmowej, która wyprodukowała film „Rasputin". Książę Jusupow uważa, że osoba jego w tym obrazie przedstawiona została w niewłaściwem świetle.

***

(lu) **Willy Forst** realizuje w Wiedniu film „Książę z Arkadji" z Lianą Haid.

***

(lu) **Harry Liedke** zarzucił chwilowo pracę filmową i objeżdża większe miasta niemieckie ze swą trupą teatralną.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu" Jerzy Bak.

31)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental" w Poznanui podczas odbywającej się w tem mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej" zajechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental" pokój Nr. 322 i odczuwając znużenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swemi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnem nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnajęcia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który **zabiera ją do** Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę" i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabe pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przelotnej miłości był maleńki Jaś, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwięzienie Mabel miało właśnie na celu odwrócenie uwagi malarza od pięknej angielki.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że angielka uciekła.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin - Rouge" podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki z polecenia Zośki ma wsypać do herbaty Mabel troszkę „białego proszku" wywołującego atak szału.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webera w rękę, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserskich.

Zośka postanowiła wyjechać zagranicę i w tym celu odbywa ostateczną rozmowę z Zygmuntem, informując go o powziętym planie.

Okazało się jednak, że Jaś został porwany przez nieznanych sprawców i Zośka musi odłożyć swój wyjazd.

Zośka nabiera przekonania, że porwania dokonała banda cyganów.

W międzyczasie Zygmunt pobiera się z Mabel. Pewnego wieczoru, gdy oboje siedzą w kawiarni, podchodzi do nich bokser Kornecki, który nosi na palcu lewej ręki pierścień z amedystem.

Nagle Mabel krzyknęła głośno i zemdlała. Wyprowadzono ją z lokalu.

Okazało się, że Mabel zauważyła na palcu Korneckiego pierścień jej ojca.

Zygmunt śledzi Korneckiego, który wchodzi do jakiegoś pałacyku, należącego do tajemniczego Towarzystwa „Astra".

Następnego dnia Zygmunt udaje się do owego pałacyku i zostaje uwięziony przez tajemniczych zbrodniarzy.

Zośka, dowiedziawszy się o porwaniu Zygmunta, zawiadamia o tem Korneckiego, który udaje się wprost do Urzędu Śledczego, by złożyć zameldowanie.

W pewnej chwili podszedł doń jakiś przyzwoicie odziany mężczyzna i rzekł cichym głosem:

— Przepraszam pana... Od dwuch dni nic nie jadłem...

Bokser przyjrzał się nieznajomemu i odparł:

— Nie mam drobnych.

Szedł dalej pustą ulicą, nie zważając na to, że natarczywy żebrak postępował za nim, naprzykrzając się monotonną prośbą:

— Dwa dni nic nie jadłem... Prosiłbym o wsparcie...

Aby odczepić się wreszcie od natręta, Kornecki sięgnął do kieszeni. W tej chwili otrzymał uderzenie tępem narzędziem w głowę.

Był jeszcze o tyle przytomny, że odwrócił się i wyciągnął rewolwer, lecz tajemniczy żebrak uprzedził go i strzelił pierwszy.

Bokser zachwiał się na nogach i padł na ziemię.

Żebrak skrył się w ciemnościach nocy.

W pół godziny potem na miejscu zbrodni zebrał się już tłum ludzi. Przybyły również władze bezpieczeństwa.

Przeprowadzono szczegółowe dochodzenie. Kornecki żył jeszcze. Odwieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

W godzinę po znalezieniu nieprzytomnego boksera na ulicy, ktoś zapukał do drzwi mieszkania Mabel.

Pani Chromańska zerwała się z łóżka, gdyż pogrążona już była we śnie.

— Kto tam? — zapytała przelęknionym głosem.

Nikt nie odpowiadał. Jeszcze raz powtórzyła pytanie:

— Kto tam?..

Cisza. Założyła łańcuch i zajrzała przez wąską szparkę na schody. Nikogo nie było.

— Pewnie zdawało mi się, że ktoś puka... — pomyślała i miała już zamiar zatrzasnąć drzwi, gdy nagle zauważyła coś białego na progu.

Podniosła. Koperta. Zamknęła drzwi i zbliżyła się do światła.

Na kopercie widniał adres:

— Do Pani Mabel Chromańskiej. Otworzyć, przeczytać i zniszczyć!

— Pewnie znowu jakieś pogróżki!.. — pomyślała ze strachem, przesuwając drżącą rękę po czole. — Kiedy to się skończy, mój Boże!..

W pierwszej chwili wpadło jej na myśl, czy nie byłoby lepiej, gdyby wrzuciła ten list odrazu do pieca, nie odpieczętowując koperty.... Zgóry była przygotowana na to, że list ten nie zawiera przyjemnych wieści.

Ale może są w nim jakieś wskazówki, gdzie ma złożyć pieniądze?.. Wolała już zapłacić żądaną sumę, aby odzyskać męża!..

Jednym, nagłym ruchem rozcięła kopertę, z której wypadła mała kartka zapisana ołówkiem:

— Uprzedzaliśmy panią, żeby nie donosiła pani policji o porwaniu męża. Nie usłuchała pani naszej rady, tem gorzej dla pani. Komunikujemy niniejszem, że Kornecki został zastrzelony w chwili, gdy udawał się do Urzędu Śledczego, aby nas wpakować. Jest to narazie tylko maleńkie ostrzeżenie.

Jeżeli doniesie pani komukolwiek o tym liście albo jeśli odważy się pani jeszcze raz p o w i e d z i e ć komukolwiek o tem, co zaszło, spotka panią taki sam los. Oświadczamy, że mąż pani żyje i jest zdrów. Odzyska on wolność, gdy otrzymamy pieniądze. Proszę czekać na dalsze wskazówki w sprawie złożenia okupu.

Jeżeli nie zniszczy pani tego listu w ciągu piętnastu minut po otrzymaniu, życiu pani grozić będzie wielkie niebezpieczeństwo.

„Karuzela śmierci"

Mabel po przeczytaniu tych słów zbladła i papier wypadł jej z ręki. Zrozumiała, że z tą bandą niema żartów.

Przedewszystkiem, stosując się do żądania, zawartego w liście, rzuciła kartkę wraz z kopertą natychmiast do pieca i podpaliła. Zdawało jej się, że jest teraz bezpieczniejsza.

Ale spokoju jeszcze nie odzyskała.

Usiadła na łóżku i otuliwszy się szczelniej szlafrokiem, zastanawiała się nad wytworzoną sytuacją.

— Kornecki zastrzelony... — myślała — Kto go powiadomił o zniknięciu Zygmunta?.. Pewnie Zośka... Biedny człowiek... Padł ofiarą swych dobrych chęci... Chciał pomóc przyjacielowi... Sądziła, że Kornecki zamordował jej ojca... Jak łatwo kogoś fałszywie oskarżyć... Widziała przecież pierścień z ametystem na jego palcu... Ten sam pierścień, który zdobił rękę jej ojca... Biedny, biedny człowiek...

Mijały kwadranse, a Mabel ciągle jeszcze siedziała na łóżku, pogrążona w rozmyślaniach. O wypoczynku nie mogło być mowy. Mimo odczuwanego zmęczenia nie mogła zasnąć.

— Tak będzie najlepiej.. — myślała — Nikomu nic nie powiem.... Zaczekam na dalsze instrukcje.... Spieniężę trochę brylantów i zapłacę żądaną sumę... Nikt o tem się nie dowie i Zygmunt odzyska wolność... Nikomu nic nie powiem—powtarzała sobie — nikomu...

Nagle twarz jej zastygła w kamiennym bezruchu.

— A co będzie, jeśli zaczną prowadzić dochodzenie w sprawie zabójstwa Korneckiego?.. Dowiedzą się o wszystkiem i zaczną ją wypytywać?.. Co wtedy będzie?.. Czy ma powiedzieć prawdę?.. Bała się... Członkowie „Karuzeli śmierci" mogą ją jeszcze zakatrupić. Ale z drugiej strony, jeśli nie powie prawdy, zachowanie jej może się wydać władzom podejrzane, posądzą ją jeszcze o współudział w porwaniu męża...

Mabel nie mogła znaleźć wyjścia z tego labiryntu myśli.

Za oknami już szarzało, gdy powstała z łóżka. Umyła się w łazience i to ją troszkę orzeźwiło. Wypiła tylko szklankę kawy i wyszła na miasto.

Przez ulice przejeżdżały pierwsze, puste tramwaje. Piekarze rozwozili chleb w wózkach. Gazeciarze wykrzykiwali już nazwy pism.

Sięgnęła po pierwszą lepszą gazetę. Na pierwszej stronie, w rubryce „Z ostatniej chwili" znalazła tak bardzo ją interesującą wiadomość:

— Wczoraj późnym wieczorem nieznany sprawca dokonał śmiałego napadu na znanego w całej Polsce boksera p. Zdzisława Korneckiego. W chwili, gdy p. Kornecki przechodził ulicą Poznańską, przy rogu Żórawiej napadł nań znienacka jakiś opryszek i strzelił doń z rewolweru. Kornecki padł odrazu na ziemię. Tajemniczy napastnik, korzystając z mroku i słabego ruchu, panującego na tym odcinku szczególnie w późnej porze wieczornej, skrył się szybko w ciemnościach. Jeden z dozorców, zaalarmowany hukiem wystrzału, wybiegł na ulicę i zaalarmował natychmiast pogotowie oraz policję. Lekarz pogotowia stwierdził, że kula utkwiła w okolicy serca, wskutek czego rana jest niezwykle niebezpieczna. W stanie bardzo groźnym odwieziono boksera do lecznicy „Sanitas".

Policja wszczęła energiczne śledztwo. Przeprowadzona w nocy obława nie dała dotychczas pożądanego rezultatu.

Uwagę zwraca fakt, że bokserowi nic nie zrabowano. Przy ciężko rannym znaleziono portfel z pieniędzmi oraz różne dokumenty.

W związku z zagadkową napaścią na Korneckiego władze bezpieczeństwa przypomniały sobie, że przed kilku tygodniami podobnego mniej-więcej napadu dokonano na innego boksera Webera. Krążyły wówczas pogłoski, że Webera postrzelili jacyś osobnicy, nadesłani przez Korneckiego, wobec czego obecnie istnieje przypuszczenie, że napaść na Korneckiego była zemstą Webera.

W każdym razie wywiadowcy Urzędu Śledczego jeszcze ubiegłej nocy aresztowali Webera i sprowadzili go do Urzędu Śledczego, gdzie do tej chwili odbywa się przesłuchanie.

Dozorca domu, w którym mieszka Kornecki, zeznał, że około godziny 10-ej wieczorem widział Korneckiego, wychodzącego z domu w towarzystwie pewnej kobiety. Jak ustalono o tej porze przybyła do jego mieszkania pewna niewiasta, która zabawiła w mieszkaniu Korneckiego zaledwie kilka minut, poczem oboje wyszli na miasto. Kim jest owa kobieta i co się z nią stało — niewiadomo.

Istnieje podejrzenie, iż jest ona wmieszana do tego tajemniczego napadu.

Jak już zaznaczyliśmy, policja prowadzi energiczne dochodzenie i najbliższe godziny przyniosą prawdopodobnie sensacyjne dane w sprawie śmiałego napadu".

Mabel przeczytała tę wiadomość jednym tchem. Wszystko stało się dla niej odrazu zrozumiałe. Ową tajemniczą niewiastą, która odwiedziła Korneckiego o dziesiątej wieczorem, była bezwątpienia Zośka. A napadu tego nie mógł dokonać oczywiście nikt inny, tylko członek tajemniczej bandy **„Karuzela śmierci"**.

Mabel zdawała sobie sprawę z tego, że jej zeznania mogłyby rzucić snop jaskrawego światła na zagadkową napaść, a przedewszystkiem zwolniłyby Webera z odpowiedzialności za tę zbrodnię, ale własny interes nakazywał jej milczenie.

Była posłuszna woli tajemniczych rozkazodawców, którzy uprzedzali ją, że rozgłaszanie prawdy może kosztować ją nawet życie.

Obawiała się tylko jednej rzeczy, a mianowicie, że Kornecki po odzyskaniu przytomności może wszystko opowiedzieć, a wtedy będzie zgubiona. Postanowiła więc skomunikować się z rannym bokserem.

W lecznicy oświadczono jej, że Kornecki nie odzyskał jeszcze przytomności. Lekarz zabronił jej wstępu do pokoju, w którym leżał ciężko ranny. Nad ranem dokonano wyjęcia kuli. Co dalej będzie — niewiadomo.

W poczekalni siedzieli również wywiadowcy, którzy czekali tylko na ten moment, gdy bokser otworzy oczy. Musieli go przecież przesłuchać. On jeden wie, kto dokonał tego napadu i w jakich to się stało okolicznościach. Ale Kornecki nie otwierał oczu.

Leżał sztywny, blady, nieruchomy. Tylko unosząca się lekko kołdra wskutek oddechu wskazywała, że jeszcze żyje.

Mabel wyszła z lecznicy. Bała się pozostać z wywiadowcami, którzy patrzyli już na nią podejrzliwym wzrokiem. Chciała jednak pierwsza pomówić z Korneckim, uprzedzić go, aby milczał, w najgorszym razie zaś zeznał, że nie wie kto dokonał nań napadu.

Przedewszystkiem chciała go uprzedzić, aby nie wspomniał o tem, że szedł do Urzędu Śledczego, by donieść o zaginięciu Zygmunta i żądaniu okupu.

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY KINO TEATR CAPITOL DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Rozkoszna i kusząca **ANNY ONDRA** olśni, zachwyci i oczaruje swym wspaniałym dźwiękowcem najnowszej produkcji europejskie

„NOC W RAJU"

Reżyserji słynnego KAROLA LAMAC'A. — Nadprogram dźwiękowy tygodnik i aktualności z kraju. — Początek w soboty i niedziele o godzinie 1-ej w dni powszednie o godzinie 4.30.

LUNA
Dziś i dni nast.

„KOBIETA i SZPIEG"

Fascynujące epizody z niedostępnych tajników wywiadu niemiecko - rosyjskiego — w rolach głównych ulubieniec całego świata WILLI FRITSCH. Fascynująca posągowa BRYGIDA HELM. — Nadprogramy. — Początek seansów o godz. 16-ej w poł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
NARUTOWICZA 20

Ostatnie dni — Wspaniały film dźwiękowy

„W KAżDYM PORCIE DZIEWCZYNA"

W roli głównej król piosenki **Albert Prejean.** — Początek o g. 4-ej. — **Ceny miejsc zniżone**

Casino

Dziś i dni następnych

Film odznaczony 1-szą nagrodą

„WOLNE DUSZE"

W roli głównej **NORMA SHEARER**, wielki tragik **LIONEL BARRYMORE** oraz następca **Rudolfa Valentino CLARK GABLE.**
NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy **Paramountu** oraz aktualności krajowe. — Początek o g. 4.30.

Passe partout i bilety ulgowe ważne

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Olśniewający superfilm. Cała Europa jest dziś pod wrażeniem niebywałej rewelacji artystycznej.

MARLENA DIETRICH

Clive Brook, Anna May Wong w filmie

reż. Józef v. Sternberg.

film osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko - japońskim.

Początek o godz. 4-ej po południu.

Passe partout, bezpł. bilety oraz bilety ulg. bezwzględnie nieważne. Dla uniknięcia natłoku Dyrekcja uprzejmie prosi o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Dźwiękowy Kino-Teatr
RAKIETA
Sienkiewicza 40, Tel. 141-22.

Dziś dawno oczekiwana premjera!

JAKI PAPA, TAKI SYN

w roli głównej. mistrz ekranu i żywego słowa dysyngowany **ADOLF MENJOU** Przy świetnym zespole **Alicja Cocea, Rogera Treville Rogie, Marnaya i Saroye**

Nie mając swego dziecka potrafiła pokochać cudze i zastąpić mu matkę...

...Bezwzględny, szorstki i surowy, a jednak pełen czułości i zdolny do wzniosłych uczuć...

cudowna pieśń morza...
wspaniały hymn na cześć miłości...
epopea poświęcenia...

to film p. t.

KAPITAN WHALAN

Już wkrótce w kinie „SPLENDID".

Tabela wygranych

19 dnia ciągnienia 5-ej klasy.

15.000 zł. Nr. 126045

5.000 zł. Nr. 9389 134116

Po 3.000 zł. Nr. 16899 39016 73563 79330 12949.

Po 2.000 zł. Nr. 4900 8405 9324 14153 17895 18348 18463 22805 49803 61398 70106 70195 73956 75276 110259 115132 121929 128620 153276 157802

Po 1.000 zł. N-ry: 11413 13343 14536 16312 21130 23385 28790 28827 34818 39731 45883 45728 52284 62680 67633 70218 72663 25758 77641 81619 82373 83234 90371 95539 100156 108064 110712 113956 127808 127319 137392 136229 142912 143141 145819

Po 500 zł. N-ry: 1543 2327 3763 3888 4430 4688 5220 6114 6757 11939 12787 16454 18439 18578 18988 20371 21046 23352 23791 23999 26487 27378 27537 28211 20573 29036 29415 30210 31029 32853 34092 34116 35031 37120 41000 42881 43325 44481 45789 44838 47586 48359 51588 53093 54210 55029 55059 55685 56849 57142 57827 58945 59845 61314 61628 64169 65608 70180 70770 71230 72950 74572 74799 76484 76677 80401 81028 81484 81857 82024 84313 85500 89039 89624 90893 91065 91310 92053 92892 92952 93657 94035 95968 97061 97341 97349 99348 99940 100312 100370 102363 102389 105602 106036 106783 107485 108071 110521 112520 114117 115165 115999 117448 118453 121891 122908 130226 130832 132347 135132 135915 137892 138017 138876 139039 139125 140310 141322 142694 143012 143936 146068 146372 147258 147530 147640 153312 154328 157983 158165 158242 159198 159638 159711.

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

DOKTóR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
w niedzielę i święta od g. 9—1.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: kani D-rowa Szencer, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

Lekcji
angielskiego udziela rutynowana nauczycielka **Janina Mandeltort, Południowa 24 m. 13, tel. 164-02.**

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8.
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

Pończochy jedwabne i inne, **przyjmuje do reperacji, ul. 6-go Sierpnia 76**, III piętro. Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

---

CHROŃCIE futra i garderobę od MOLI i KURZU

w worku ochronnym hermetycznie spreparowanym chemicznie zamkniętym

Cena zł. 1 gr. 50 sztuka

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych

Przedstawiciel na woj. Łódzkie inż. B. ROTKOWICZ
Łódź, Cegielniana 69, tel. 171-54.

Dr. med.
I. Silberstrom
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Zielona 11, tel. 113-42.
przyjmuje od godz. 4—8, w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.

DOKTóR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

KUPIĘ natychmiast wannę i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

MAMKA poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: Piotrkowska 199, III wejście, parter, m. 22. 5

POSZUKUJE się spólnika do zakładu fotograficznego z kartą rzemieślniczą. Oferty pod „Fotograf". 5

Decyzja PZPN w sprawie klubów fabrycznych

zapadła na wczorajszem posiedzeniu Zarządu PZPN

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym obradował w Warszawie Zarząd PZPN. w komplecie przy udziale przedstawicieli poszczególnych OZPN-ów.

Ze względu na szereg ważnych spraw zebranie zapowiadało się niezwykle ciekawie i rzeczywiście przeciągnęło się do późnej nocy.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących przystąpiono do rozpatrywania sprawy zatargu w okręgu łódzkim oraz na Śląsku. Sprawę łódzką referował wiceprezes ŁOZPN p. Mallow.

Następnie głos zabrał delegat Łodzi red. Polecki, który uzasadniał uchwałę łódzkiego walnego zebrania oraz przedstawił Zarządowi opinję ŁOZPN-u w tych sprawach. Po dłuższej dyskusji Zarząd PZPN. uchwalił co następuje:

1) Uznać, że wniosek klubu Widzew został zgłoszony formalnie i w terminie. Pomimo uchwalenia tego wniosku przez walne zebranie przedstawiciele klubów fabrycznych mieli nadal prawo głosu z czego skorzystali. Z tych względów uchwalenie wniosku w sprawie wykluczenia klubów fabrycznych nie miało żadnego wpływu ani na przebieg walnego zebrania, ani na wybór władz, wobec tego wszelkie żądania K. P. Zjednoczone o unieważnienie walnego zebrania i wszelkich uchwał na nim powziętych uznać za bezpodstawne.

2) Uznać uchwałę walnego zebrania ŁOZPN. w sprawie wykluczenia klubów frbaycznych za podjętą nieformalnie, bowiem wniosek klubu Widzew nie był podtrzymany przez Zarząd i w ko munikacie ogłoszony jako wniosek klubów fabrycznych za podjętą nieformalwierał zryczałtowanie grupy klubów.

Na podstawie jednak podjętego przez Zarząd PZPN. dochodzenia i zebrania materjału w sprawie t. zw. „kaperowania“ popełnionego przez kluby fabryczne, Zarząd PZPN. poleca Zarządowi Ł. O. Z. P. N. wszczęcie dochodzenia i wyciągnięcia w stosunku do winnych klubów konsekwencji z paragrafu 25 postanowień PZPN.

***

Jak widać z powyższego uchwała najwyższej amgistratury piłkarskiej pokrywa się całkowicie z naszym stanowiskiem zajętem po walnem zebraniu ŁOZPN., a dotyczącem wykluczenia z ŁOZPN grupy klubów.

Dla informacji naszych Czytelników podajemy, że par. 25 postanowień P. Z. P. N. mówi o t. zw. „kaperowaniu“ zawodników przez kluby, przyczem postanowienia te przewidują szereg kar, dla klubów aż do wykluczenia włącznie.

Na mocy uchwały PZPN. decyzja w sprawie klubów, którym udowodnione zostanie „kaperowanie“ spoczywać będzie w rękach Zarządu ŁOZPN., to też decyzji łódzkich władz piłkarskich oczekiwać należy z wielkiem zinteresowaniem.

Obrady dziennikarzy

sportowych we Lwowie i na Śląsku

We Lwowie odbyło się ubiegłej niedzieli walne zebranie koła lwowskiego Polskiego Zwiazku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Prezesem obrany został ponownie p. Fryderyk Konig, wiceprezesem p. dr. Mierzyński, sekretarzem p. Rzepka, skarbnikiem p. Przybylski i członkiem bez mandatu p. Susser.

***

W niedzielę odbyło się konstytucyjne zebranie dziennikarzy sportowych, Górnego Śląska.

Na powyższym zebraniu wybrano władze zarządu w osobach: prezes M. Mikuła, wiceprezes Arno. Falk, wiceprezes Augustyn Skiba, sekretarz Edmund Karaś, ławnicy K. Estreicher, Dr. Wifka, skarbnik M. Miedziński.

Do komisji rewizyjnej weszli Mr. L. Korcyl F. Gorzelany i S. Strietzel. Fakt powołania syndykatu dziennikarzy i publicystów sportowych należy powitać z najwyższem zadowoleniem, albowiem dawało się odczuć od dłuższego już czasu brak odnośnych władz dziennikarzy, ujmujący w pewien całokształt współpracę. na tut. terenie. Szereg rezolucji, które jednocześnie zostały uchwalone, świadczyły o chęci współpracy poszczególnych reprezentantów prasy i świadczyły o zrozumieniu konieczności wzajemnego porozumienia się.

Zanik tenisu w Łodzi

Lata sławy minęły bezpowrotnie

Tenis łódzki posiadający najpiękniejsze karty w historji polskiego białego sportu wykazuje w ostatnich latach zastraszający zanik działalności. Minęły już bezpowrotnie te czasy, gdy Łódź mogła się wykazać zdobyciem lwiej części tytułów mistrzowskich Polski. Do przeszłości należą też niestety wspaniałe hetmanowskie turnieje, gromadzące corocznie na kortach obok elity tenisistów polskich również i czołowe rakiety zagraniczne. Zdobycie tytułu mistrza Łodzi było wówczas rzeczą niełatwą i cenioną przez światek tenisowy.

Od tego czasu zmieniło się wiele, oczywista na gorsze. Turniej łódzki spadł do rzędu imprez na które zjeżdżają się jedynie słabsi tenisiści, a mistrz Łodzi nie należy bynajmniej do elity, co dziwniejsza nie startują w nim nawet tenisiści łódzcy bracia Stolarow, którzy zresztą przenieśli się już do ruchliwej Legji stołecznej. Ci dwaj tenisiści odgrywają jeszcze coprawda poważną rolę w życiu tenisowem Polski, występują jednak niestety wyłącznie na kortach stolicy.

Warszawa podziwiała piękną grę Maksa w spotkaniu z mistrzem świata Cochetem a Łódź, jego rodzinne miasto zadowolić się musiało czytaniem w prasie opisów z tej sensacyjnej walki.

Nie lepiej zapowiada się tegoroczny sezon. Termin mistrzostw Łodzi wyznaczono na pierwsze dni września, a organizację turnieju powierzono Ł. K. L .T.

Bardziej niefortunnego terminu nie można chyba było znaleźć. Przypada on na koniec sezonu, gdy wszyscy gracze są już przemęczeni uczestnictwem w innych zawodach, no i koliduje z terminem mistrzostw Polski odbywających się w tym czasie w Krakowie.

Chyba więc żaden szanujący się zawodnik nie zrezygnuje ze startowania w mistrzostwach krajowych dla uczestniczenia w, niestety mało interesującym turnieju łódzkim.

Częściową rekompensatą jest rozwój wszerz, wyrażający się w organizacji dość silnych liczebnie sekcyj przy Union Touring, Ł. K. S. i Makabi, dysponujących też już własnemi kortami i wykazujących względnie ruchliwą działalność. Kluby te nieposiadające tak idealnych warunków rozwoju jak Ł. K. L. T. mogą mu jednak służyć przykładem co zdziałać można przy odrobinie dobrej woli.

W szeregach tych młodych tenisistów brak jednak niestety godnych spadkobierców pięknych tradycyj Richterówny i Steinerta. Brak tych, którzyby objęli po nich berło tenisu polskiego.

Łódź straciła już bezpowrotnie swe przodujące stanowisko!

Petkiewicz opuścił Polskę

Stanisław Petkiewicz, który został w dniach ostatnich zdyskwalifikowany przez P.Z.L.A., wyjechał ubiegłej niedzieli droga via Wiedeń, Genua do Ameryki Południowej i ma zamiar osiedlić się w stolicy Argentyny — Buenos Aires. Podobno Petkiewicz przed wyjazdem zapewnił, iż więcej do Polski nie powróci.

Sensacyjny wniosek

na zieździe ZRSS

W nadchodzacą osbotę i niedzielę od będzie się w Łodzi zjazd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce. Obok szeregu spraw natury organizacyjnej na zjeździe ma być postawiony sensacyjny wniosek odseparowania się klubów robotniczych od sportowych związków państwowych. Wniosek taki ma postawić Śląsk, gdzie jak wiadomo kluby robotnicze stanowią zupełnie odrębną organizację sportową.

Ważniejsze uchwały

walnego zebrania Związku Związków

Jak już donosiliśmy, odbyło się w niedzielę w lokalu ZZ. doroczne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Zebraniu przewodniczył pułk. Ulrych przy udziale członków za rządu ZZ., Komitetu Olimpijskiego i przedstawicieli 21 związków państwowych. Na zebraniu obecnym był także dyrektor PUWF. pułk. Kiliński, który udzielił zebranym szeregu cennych uwag Na wstępie pułkownik Ulrych postawił wniosek o uczczenie ś. p. Bodalskiego i min. Czerwińskiego, co zebrani podchwycili. Po odczytaniu sprawozdań i krótkiej dyskusji uchwalono wyrazić zarządowi podziękowanie za prace. — Na członków ZZ. przyjęto Związek Kajakowców, Zw. Tenisa Stołowego, Związek Łuczników i Automobilklub Polski. — W. wyborach uzupełniających do zarządu wybrano ponownie pułk. Glabisza i inż. Lotha na viceprezesów, dyr. Lesiewicza i dr. Wojakowskiego na członków.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Dudryka, Papee i Blachiera. Następnie uchwalono następujące polecenia dla zarządu ZZ.

1) wytężenie starań w celu ostatecznego uchylenia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych,

2) wytężenie starań celem powołania przy województwach referatów sportowych,

3) gromadzenie materjałów do historji sportu i prowadzenie statystyk sportowych,

4) wywieranie wpływu na związki, aby kluby miały własnych instruktorów,

5) popieranie akcji wydawania podręczników sportowych.

Szczegóły turnee

bokserów estońskich po Polsce

Estońscy bokserzy, którzy swoim występem w Łodzi zyskali wielką sympatję sfer sportowych stoczyli w kraju jeszcze dwa spotkania, zwyciężając w sobotę reprezentację bokserską Białegostoku 11:3, a w niedzielę reprezentację Wilna 10:6. W barwach reprezentacji Białegostoku w wadze piórkowej były mistrz Polski Glon, który wystąpił pod pseudonimem „Ranek“ zdobył dla Białegostoku jeden punkt. W Wilnie goście estońscy mieli już nieco więcej pracy i z trudem uzyskali zwycięstwo. Warto zaznaczyć, że znokautowany w Łodzi przez Konarzewskiego reprezentant Estonji w wadze ciężkiej Aderman, został również znokautowany w Wilnie przez mało znanego zawodnika Konrada.

Notatnik piłkarza

Pychowski, został na ostatnim meczu Wisły dość poważnie skontuzjowany i nie będzie mógł przez dłuższy czas grać w piłkę. Dla drużyny ligowej Wisły jest to bardzo poważna strata, tembardziej, że przed niedawnym czasem zmarł jak wiadomo partner Pychowskiego ś. p. Skrynkowicz.

Pazurek, uległ poważnej kontuzji w czasie tournee Garbarni po Czechosłowacji i będzie zmuszony przez dłuższy czas pauzować.

Debjut Królewieckiego w pierwszym meczu ligowym Warszawianki uważać należy za niezwykle udany. Prasa krakowska zgodnie podkreśla, że Królewiecki był najlepszym napastnikiem w drużynie Warszawianki.

Świętosławski, którego służba wojskowa kończy się dopiero za kilka miesięcy, będzie w bieżącym sezonie grywał nadal w drużynie 22 p. p. i dopiero w przyszłym sezonie zasili on szeregi swego macierzystego klubu Turystów.

Wyniki z Makkabjady

W dalszym ciągu Makkabjady w Tel Awiwie drużyna reprezentacyjna z Polki pokonała w meczu piłkarskim reprezentację Palestyny w stosunku 3:2.

W piłce wodnej reprezentacja Polski zwyciężyła kombinowany zespół złożony z zawodników Czechosłowacji i Austrji w stosunku 2:0.

Do finału turnieju tenisowego weszły drużyny polska i czechosłowacka. Końcowe rozgrywki Makkabjady przeniesione zostały do Haify, gdzie w dniu 6 b. m. odbędą się finały w poszczególnych konkurencjach i nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom.

Mistrzostwa piłkarskie

Ligi angielskiej

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I-ej Ligi angielskiej, na czele tabeli utrzymuje się nadal drużyna Ewerton, która ubiegłej soboty pokonała Grimsby Town w stosunku 4:2, podczas gdy konkurent Ewertonu Arsenał stracił punkt, remisując z zespołem Chelsea.

Spotkania ligowe w kraju

W nadchodzącą niedzielę prócz meczu Ł.K.S. — 22 p.p. odbędą się następujące mecze ligowe: Polonja — Warta w Warszawie, Cracovia — Pogoń w Krakowie, Czarni — Legja we Lwowie i Ruch — Warszawianka w Królewskiej Hucie.

Bieg na przełaj

o mistrzostwo Ł.O.Z.L.A.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 10 b. m., odbędzie się w Łodzi pierwszy w bieżącym sezonie bieg o mistrzostwo okręgu.

Będzie to bieg naprzełaj na dystansie 5 kilometrów przyczem start o godzinie 10-ej rano na boisku Widzewskiej Manufaktury. Organizacja biegu spoczywa w rękach Ł.O.Z.L.A.

Ostatnia minuta.

Banda przemytników narkotyków

ujęta w Nowym Jorku

New York, 5 kwietnia
(Telegram własny).

(t) Podczas obławy policyjnej, dokonanej w dniu wczorajszym, udało się ująć niebezpieczną bandę przemytników narkotyków.

Według posiadanych przez policję danych, szajka ta sprowadziła w ciągu jednego roku narkotyków za sumę 2 milj. dolarów. W mieszkaniach prywatnych aresztowanych przemytników znaleziono znaczne ilości opjum.

Kampanja wyborcza we Francji

już się rozpoczęła

Paryż, 5 kwietnia
(Telegram własny).

(t) We Francji rozpoczęła się już kampanja przedwyborcza. Do walki stanęli przedewszystkiem socjaliści, którzy wydali już wczoraj odezwę wyborczą. Leon Blum wygłosił już mowę agitacyjną w Chalons sur Marne.

Dziennik socjalistyczny „Populaire" atakuje niezwykle ostro premjera Tardieu za jego ostatnie wystąpienie w parlamencie, w którym zarzucał socjalistom, iż działają na szkodę Francji.

Według dziennika socjalistycznego premjer Tardieu w przededniu rozgrywki przedwyborczej stracił już panowanie nad sobą, gdyż wie on, że szanse wyborcze obecnego obozu rządowego są minimalne.

Miljonowy spadek

otrzymał berlińczyk

Berlin, 5 kwietnia
(Telegram własny)

Pewien niemiec, nazwiskiem Schöne w ciągu jednego dnia został miljonerem.

Otrzymał on mianowicie depeszę od swoich krewnych z Australji, iż jest spadkobiercą olbrzymiej fortuny wartości 320 miljonów marek. W połowie ubiegłego stulecia wyjechał niejaki Johann Schöne z Drezna do Australji, który dorobił się tam miljonowej fortuny. Schöne nie dawał o sobie żadnego znaku życia, a dopiero obecnie, gdy zmarł, zapisał cały majątek swemu bliskiemu krewnemu.

Groźba wojny

pomiędzy Boliwią a Paragwajem

Londyn, 5 kwietnia
(Telegram własny)

(t) Donoszą z Paragwaju, iż stosunki pomiędzy tym państwem a Boliwją są ostatnio niezwykle naprężone. Boliwja skoncentrowała znaczne oddziały wojska na granicy i spodziewane jest starcie z wojskami paragwajskiemi.

Konsul St. Zjednoczonych czyni energiczne wysiłki, aby nie dopuścić do wybuchu walk.

Sztokholm, 5 kwietnia

Po załamaniu się koncernu Kreugera szwedzkie towarzystwo akcyjne fabryk zapałek postanowiło zredukować personel i zmniejszyć liczbę godzin pracy. Narazie zamiast 6 dni w tygodniu, fabryki będą czynne dni cztery.

Napad na pociąg w Meksyku

Przed kilku dniami bandyci kolejowi napadli na pociąg pośpieszny w Meksyku, zdążający z Mariscala do Mexico-City. Bandyci spowodowali wykolejenie pociągu i rozpoczęli grabież wśród pasażerów. Przybyłe samochodami oddziały wojskowe musiały stoczyć z bandytami regularną bitwę. Cała banda, składająca się z 48 ludzi została schwytana i skazana na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został natychmiast wykonany.

Przygotowania wyborcze we Francji

1 maja odbędą się we Francji wybory do parlamentu. Przygotowania do wyborów już się rozpoczęły. Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują ulotki i plakaty propagandowe, które następnie wysyłane są do biur prowincjonalnych stronnictw.

Iluminowany Akropolis

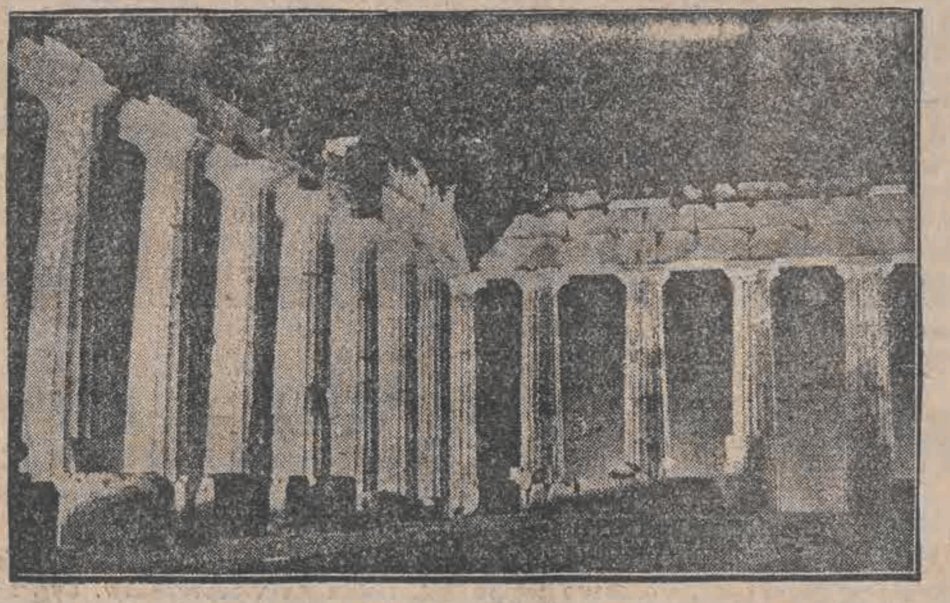

W dniu greckich świąt narodowych iluminowane zostają wszystkie budowle na Akropolisie, tworząc niezwykle malowniczy widok. Na zdjęciu widzimy iluminowane kolumny Partenonu, świątyni Pallas Ateny na Akropolisie.

Samoloty wyłowione z oceanu

W czasie wielkich manewrów floty amerykańskiej pod wyspami Hawajskiemi, zderzyły się dwa samoloty i runęły w morze. Samoloty te zostały wyciągnięte z morza przy pomocy specjalnego dźwigu

Owoce na kapeluszach

Ostatnie kreacje mody wiosennej przynoszą nam oryginalną nowość w dziedzinie kapeluszy. Są one przybrane mianowicie nie kwiatami, lecz bukiecikami owoców: wisienek, poziomek i t. d.

Nowy prezydent zagłębia Saary

Po ustąpieniu dotychczasowego prezydenta zagłębia Saary Wiltona, zamianowany został na to stanowisko dotychczasowy poseł angielski w Madrycie KNOX.

Nieście pomoc najbiedniejszym

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15: KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul 3-go Maja nr 28. BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W Krzeptowskiego; GDYNIA ulica 10-go Lutego dom inż Pętkowskiego tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A Eifer. ul. Żeromskiego 25 tel 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul Iłżecka nr. 16. tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7. m 34; WILNO: Wileń ka 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN. Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski. Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk. Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.